

# CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

## WALKA O GRANICE.

Polska musiała sobie wywalczyć granice.

Podczas gdy granice innych państw bez trudu

ustalone zostały traktatami międzynarodowymi, kwidującymi wojnę europejską, Polska długo jeszcze, bo aż do roku 1923 roku walczyć musiała o każdą piędź ziemi. Etapami tej walki to wojna ukraińska i bolszewicka, starcia ozięcze z Czechami, to zbrojne zajęcia Wileńszczyzny, to wreszcie „plebiscy” na Warmji, Mazurach i na Górnym Śląsku, gdzie ludność poparła swe głosy żywiołowym powstaniem przeciw przemocy niemieckiej.

Warunki, wśród jakich państwo nasze powstało złożyły się na to, że Polska nie mogła oprzeć się o granice przyrodzone, i, jak mówi prof. Szela-gowski, główną rolę przy wytyczaniu granic Polski, współczesnej, odgrywały względy natury nie geo-graficzno—historycznej, a etnograficznej.

Z wyjątkiem granicy wschodniej, która zdo-byliśmy w wojnie z państwem sąsiednim, która za-tem pobiegła linia ustalona przez bezpośrednio tyl-ko interesowanych, wszystkie inne granice Polski wyznaczały czynniki obce, czy to były przedstawi-cielistwa mocarstw zawierających traktat, wersalski i inne, czy też władze Ligii Narodów lub konferencje ambasadorów. Rozważając sprawę przynależności państwowej poszczególnych terytoriów, czynniki te mało lub zupełnie nie zwracały uwagi na geogra-ficzną jedność i wartość całości państwowych kie-rując się, w myśl wskazywanych przez Wilsona za-sad, wyłączone przynależności, na odwoła ludności, sporne obszary zajmieszkującej.

Te okoliczności sprawiły, że Polska właściwie nie ma granic naturalnych. Mówiąc bowiem o za-łości granic państwa nie można nie dostrzedz raż-cej dysproporcji skrawków granic przyrodzonych,

do dłuższej linii granicy innej: 73 km. wybrzeża (bez półwyspu Helu), 920 km granicy biegnącej szczy-łami Karpat i 5287 km ogólną długości granicy państwowej.

Marszałek Piłsudski na audjencji udzielonej przedstawicielom Związku Powstańców Górnoślą-skich w dniu 20.V.26 r., w ten sposób scharakteryzo-wał granice Polski:

„Państwo Polskie ma charakter państwa gra-nicznego, t. j. państwa posiadającego nadmiernie długie granice. Przechodząc myślą po tych liniach, dostrzegamy na nich trzy najbardziej zagrożone punkty, tj. Górną Śląsk, korytarz pomorski i kory-tarz wileński. Jak najspieszniejszo umocnienie tych punktów jest postulatem zdrowym i przewidującej polityki państwowej. Na nich trzeba skupić uwagę i włożyć w nie ogrom wysiłku, choćby kosztem cen-tralnych obszarów państwa”.

Granice wytknięte przez czorniki poza Polską stojące nie ustąpiły się przecież bez pewnego wpły-wu na ich bieg pańwecej zainteresowanego państwa polskiego. Dzisiaj, kiedy proces formowania granic jest już ukończony, możemy obserwować ciekawe, a tak naturalnie zjawisko, że wpływ nowopowsta-łego państwa na swoje granice jest tem większy, im większa siła państwo w danej chwili reprezentuje, maleje zaś, kiedy państwo znajduje się w trudno-ściach i kłopotach.

A wszak teraz jeszcze, w młare pomysłnych dla siebie koniunktur politycznych, usiłują Niemcy kwestionować od czasu do czasu trwałość i zasad-ność historyczną i gospodarczą niektórych odcin-ków naszych granic!

Feliks Olas.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINIA



# Służba Ochrony Granic.

(według Reinischa).

## 3. Doświadczenie służbowe.

**Pojęcie.** Doświadczeniem służbowym nazywamy wynaganą do sprawnego wykonywania służby spostrzegawczość i umiejętność szybkiego orientowania się w każdej sytuacji. Doświadczenie to umożliwia funkcjonariuszowi służby granicznej szybkie powzięcie decyzji i stanowcze jej wykonanie. Kontrola ruchu w pasie granicznym w wyższym jeszcze stopniu niż bezpośrednio strzeżenie granicy wymaga od strażnika granicznego spostrzegawczości i szybkiej orientacji. Mechaniczne i bezduszne stosowanie uprawnień, przysługujących służbie granicznej przy kontroli ruchu w pasie granicznym, uniemożliwiając życie mieszkańcom pogranicza, przyniosłoby więcej szkody niż korzyści. Kontrola zatem powinna być wykonywana w ten sposób, by nie utrudniając i nie tamując legalnego ruchu w powiatach granicznych, zapobiegać skutecznie wszelkim wykroczeniom przeciw obowiązującym przepisom.

Doświadczenie służbowe pozwoli strażnikowi granicznemu osądzić szybko, czy w danym wypadku wskazane jest przytrzymanie lub wylegitymowanie napotkanych osób; powie mu na co powinien przede wszystkim zwrócić uwagę, nauczy go rozróżniać rzeczy ważne od szczegółów błażych; wskaże mu w końcu najwłaściwszy sposób postępowania w każdym nawet najtrudniejszym położeniu.

Do zdobycia doświadczenia służbowego konieczne jest dokładne zapoznanie się z przepisami służbowymi i całym życiem pogranicza, zwłaszcza zaś temi jego stronami, które wywierają wpływ na ruch w pasie granicznym, na przemyślnictwo i nielegalne przekraczanie granicy.

Strażnik graniczny, kontrolując ruch osobowy i towarowy w pasie granicznym powinien odznaczać się wielką dokładnością. Występując tylko w wypadkach uzasadnionego podejrzenia powinien zlecone mu czynności kontrolne gruntownie i drobiazgowo. Pobieżne i niedokładne wykonywanie kontroli nie tylko nie przynosi służbie korzyści, ale także ośmiesza strażnika i przyzwyczaja ludność pogranicza do lekceważenia funkcjonariuszów państwowych.

Z dziesięciu przejeżdżających pojazdów leniel skontrolować i zbadać dwa tylko, ale skontrolować gruntownie i szczegółowo, niż badać wszystkie dziesięć niedokładnie i powierzchownie. W pierwszym wypadku, jeżeli nawet nie podejrzanego się nie znalazło, to jednak wpadło się w dotkniętych kontrolą przekonanie, że przed czułym okiem strażnika granicznego nie ująć nie zdoła. Zrewidowany wóz z pewnością nie powiezie w przyszłości przedmiotów mających styczność z przestępstwem. W wypadku drugim strażnik nie podejrzanego nie znalazłszy, narazi się na skargi i zażalenia z powodu tamowania ruchu, zaś dotknięty powierzchowną kontrolą właściciel wozu skorzysta z najbliższej sposobności, by w łatwy sposób zarobić na prze-

myślnictwie, pewny jest bowiem, że niedbały i nie-doświadczony strażnik i tak nic nie wykryje.

Doświadczenie służbowe nabywa się przez ciągłe ćwiczenie, spostrzegawczości i baczne zwracanie uwagi na zjawiska z życia pogranicza, mające związek ze służbą. W ten sposób, przy wrodzonych zdolnościach, strażnik graniczny wyrabia sobie tak wiele znaczący w służbie granicznej spryt i zmysł śledczy.

**Czynniki doświadczenia służbowego.** Jest rzeczą niemożliwą zebrać i przedstawić wszystkie czynniki składające się na doświadczenie służbowe. Podobnie jak w całej służbie granicznej i tutaj nie można podać wyczerpujących wskazówek postępowania w każdej sytuacji służbowej. Pamiętać bowiem trzeba, że życie, wytwarzające nieskończoną ilość zjawisk, nigdy nie da się ująć w jakiegokolwiek normy.

Strażnik graniczny sam musi umieć stwarzać sobie system kontroli ruchu w pasie granicznym. System, który uwzględniając warunki miejscowe, pozwoliłby mu skutecznie wypełnić nałożone nań obowiązki, w ramach przyznaných uprawnień.

Stworzenie sobie podobnego systemu mają strażnikowi ułatwić wskazówki, oparte na doświadczeniach innych. Podanie tych wskazówek jest między innymi, celem mniejszej pracy.

Chcąc przestępstwu zapobiec,—trzeba wiedzieć, w jaki sposób przestępstwo może być popełnione. W tym celu trzeba zwrócić uwagę na:

1) zakres kontroli ruchu w pasie granicznym i możliwości, w jakich przestępstwach mogą być popełniane i

2) sposób, w jaki należy postępować, aby przestępstwom zapobiec.

Kontrola ruchu w pasie granicznym rozciąga się w myśl ust. 14.XII-1923, jak to już poprzednio podano, na:

1) osoby zawodowo transportujące towary,  
2) osoby transportujące towary w ilości przekraczającej znacznie ich osobistą potrzebę;

3) osoby, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dopuściły się przestępstwa celnego.

1) Osobami zawodowo transportującymi towary są: przedsiębiorcy przewozowi i spedytorzy, tragarze, handlarze i poganiacze bydła, tudzież osoby transportujące towary podlegające obowiązkowi pokrycia przepisami dokumentami (dokumenty celne, przewozowe, świadectwa pochodzenia i inne).

Osoby te, transportując towary w pasie granicznym, muszą wykazać się kwitami celnymi, jeżeli transportują towary przwiezione z zagranicy, lub listami przewozowymi, jeżeli przewożą lub przenoszą towary pochodzenia krajowego. Handlarze i poganiacze bydła powinni mieć dla każdej sztuki podzonego lub przewożonego bydła paszport bydłocy (kartę ewidencyjną) wystawiony według obowiązujących przepisów. Transporty towarów podlegających orłatom akcyzowym lub monopolowym muszą mieć pokrycie w formie rachunku lub zaświadczenia odpowiedniej hurtowni monopolowej



lub urzędu akcyz i monopolów. Domokrażcy, handlujący w pasie granicznym powinni się wykazać rachunkami i świadectwami pochodzenia posiadanego zapasu towarów.

Najczęściej spotyka się przy kontroli osób zawodowo transportujących towary następujące wykroczenia:

a) transport towarów w dzień i w nocy bez żadnego pokrycia.

b) różnice w jakości i ilości między towarami faktycznie transportowanymi a pokryciem, np. kwit celny opiewa na 20 beczek wina, tymczasem niektóre beczki zawierają spirytus.

c) przewożenie obok towarów oclonych towarów innych, przemysłowych, np. na wozie z materiałami technicznymi ukryto skrzynię nieocłonej kawy.

d) dokumenty wycierane, pokreślone, poprawiane, zmieniane, lub fałszowane. Dokumenty wystawione na inną ilość lub jakość towarów, już raz zużyte, nieważne i t.d.

e) nieścisłości co do osoby kierownika transportu, znaków szczególnych zwierząt, kierunku, czasu, środków transportowych, rodzaju opakowania, ilości zamknięć urzędowych.

f) dokumenty wadliwe, jak niestemplowane lub niedokładne listy przewozowe, rachunki i potwierdzenia.

2) W stosunku do osób transportujących towary w ilości przekraczającej znacznie ich własną potrzebę będzie potrzebna interwencja:

a) w wypadkach, gdy niezamożny mieszkaniec pasa granicznego przewozi towar, spotykany w przemyślnictwie z zagranicy do kraju lub z kraju za granicę, w ilościach tak znacznych, że z góry domniemywać się można, że towar ten nie pochodzi z jego zbiorów i nie jest przeznaczony na jego użytek.

b) w wypadkach, gdy z rodzaju towaru z góry można nabrać przekonania, że przewożony towar nie jest przeznaczony na użytek transportującego, np. szewe podzi stado bydła, lub przewozi większe ilości wyrobów sukiennych.

c) jeżeli mieszkaniec pogranicza transportuje mniejsze wprawdzie ilości towarów. Jednak jego częste przejazdy w kierunku ku lub od granicy uzasadniają podejrzenie trudnienia się przemyślnictwem.

d) jeżeli towary bez względu na ilość przewożone są lub przenoszone przez osoby, które przytrzymano już na przemyślnictwie.

3) Za osoby, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dopuścili się przestępstwa celnego, należy uważać:

a) osoby mające często do czynienia z samą linią graniczną, a więc pasterczy na łakach granicznych, mieszkańców pogranicza, których domy położone są tuż przy linii granicznej, gospodarzy i ich domowników, korzystając z ulg i ułatwień granicznych (mały ruch graniczny).

Najczęstszym sposobem wykonywania przestępstw celnych przez tę kategorię osób jest przewożenie na wozach lub wózkach towarów ukrytych w zbożu, sianie, jarzynach, torfie, nawozie i t.d.

b) osoby idące w głąb kraju od strony urzędu celnego. Możliwe są przytem następujące naduży-

cia: idący od granicy szedł wprawdzie droga celna, ale nie zgłosił się w urzędzie celnym, lub też przeszedł granicę drogą uboczną i wszedł na drogę celną już za urzędem celnym. Zbliżający się do urzędu celnego był w urzędzie celnym, jednak nie zgłosił przedmiotów podlegających ocenie, ale ukrył je pod ubraniem, po wyjściu zaś z urzędu ukryte przedmioty wydobyl na jaw, bo przeszkadzały mu w drodze. Możliwy jest także wypadek, że przechodzący granicę przed zgłoszeniem się w urzędzie celnym ukrywa w polu część towarów, by po załatwieniu formalności towar podjąć na nowo. Nakończę często się zdarza, że kilka osób razem się zbliża do urzędu celnego, jedna lub dwie wchodzi do urzędu, pozostawiwszy przemyczone przedmioty pod opieką czekających przed urzędem na swoją kolej. Po załatwieniu formalności wychodzą niesposztrzeżenie odbierają depozyt z rąk czekających, którzy z kolei wchodzi do urzędu także bez towaru.

c) osoby wniecające podejrzenie swoim niepewnym i podejrzanym zachowaniem się. Takimi są dezertjerzy wojskowi, szpiegcy państw ościennych, zbrodniarze, defraudanci i włóczędzy, daleki osoby pozostające pod nadzorem policyjnym, notorycznie znani przemyślnicy i spekulanci walutowi i w końcu wywiadowcy wysłani przez przemyślników.

## Wybiegi i sztuczki przemyślników.<sup>1</sup>

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

DR. M. WŁADYSŁAWA BACINIŚA

Znajomość wybiegów i sztuczek, praktykowanych przez przemyślników na danym odcinku granicznym, jest nieodzownym warunkiem wyrobienia zawodowego funkcjonariusza Straży Celnej. Strażnik celny, zauważywszy wybiegi i sygnały przemyślników, winien przekonać się co one oznaczają i zależnie od tego ustalić sposoby swego postępowania np. wiedząc, że przemyślnicy najczęściej chodzą ze „szpicą” musi sobie uświadomić, jak się do niej odnieść i kiedy rozpocząć zatrzymanie; jeżeli kilku funkcjonariuszów pełni służbę, jak się ma zachować każdy z nich, kiedy i komu spieszyć z pomocą.

Jaką zasadę należy przyjąć, że grubszy przemyt bywa przewożony zawsze pod odsłoną „szpicy”, złożonej z jednego lub 2-ech ludzi, którzy mają za zadanie zajęcie sobą napotkanych funkcjonariuszów Straży Celnej, gdy w tym czasie „sily główne” przemyślników, korzystając z zamieszania wywołanego zatrzymaniem, wycofują się lub omijają strażników. „Szpicą” najczęściej nie niesie, albo niesie towar maskowany (np. worek ze słomą), idzie otwarcie, przeszukuje skrupulatnie teren, posługując się niejednokrotnie lampką elektryczną, poczem daje umówione znaki „sily głównym”, że teren jest wolny. W razie przytrzymania „szpicy” wszczynają hałasy i awantury i tem ostrzega idących za nią przemyślników. Przy przemycie w większych rozmiarach wysyłane bywają „szpice” złożone z 2-ech ludzi i to z towarem. Strażnik znalazłszy towar przypuszcza, że to jest właściwy przemyt, przytrzymuje „szpicę” i odprowadza ją na placówkę, tymczasem „sily główne”, mając drogę wolną, idą bezkarnie dalej. Starzy i rutynowani przemyślnicy, na odcinkach dobrze strzeżonych przez Straż Celną, nie ograniczają się do wysyłania „szpicy” lecz przenoszą przemyt do-



piero po uzyskaniu dokładnych informacji o obsadzie granicy. Mają więc swoich wywiadowców i obserwatorów; przyczem do obserwacji używają kobiet i dzieci. Wyzyskują nieostrożne gadulstwo funkcjonariuszów Straży Celnej lub ich rodzin, uzależniają ich materialnie od siebie, przez udzielanie nadmiernego kredytu, dawanie podarunków i t. p., ażeby uzyskać wiadomości ważne dla nich, jakkolwiek pozornie nic nie znaczące. Udaje się to przemytnikom jeżeli wymagania i potrzeby życiowe funkcjonariusza lub jego rodziny nie harmonizują się z otrzymaną przezeń pensją.

Tak jak szpiecy i przestępcy kryminalni — przemytnicy posługują się w swej działalności ładnymi kobietami, urządzają libacje i zabawy taneczne, na które zapraszają potrzebnych im funkcjonariuszów Straży Celnej.

Na funkcjonariuszów gorliwych w zwalczaniu przemytnictwa, do których żadnymi środkami trafić nie można, przemytnicy piszą anonimowe doniesienia, przypisując im występki niepopelnione. Akcja podobna była prowadzona z kilku stron jednocześnie, nadając rzekomym występkom pozory rzeczywistości i niekiedy bywa dwienczona pomysłem dla przemytników wynikiem, gdyż kończy się przeniesieniem funkcjonariusza na inne miejsce służbowe.

Do ukubionych sposobów przemytniczych należy podszywanie fałszywych konfidentów i donosicieli, którzy rzekomo przez celną albo z chęci zysku gotowi są wskazać czas i miejsce przemycenia dużej partii towaru. Zaofiarowują się nawet osobiście przeprowadzić obsadę odcinka. Cel aż nadto widoczny, chodzi o uspienie czujności Straży Celnej na odcinku w innym miejscu.

Na odcinkach dwóch inspektoratów zręczny szantażysta zdołał wyludzić znaczne sumy pieniędzy nawet od kilku kierowników komisariatów, na poczet przemytu, który za chwilę miał być przytrzymany, a to celem opłacenia rzekomych współników. Osobnik ten po otrzymaniu pieniędzy ułamał się. Jakkolwiek podobnej praktyki udawają się przemytnikom, w zaraniu naszej służby — obecnie należą już, na szczęście, do rzadkości.

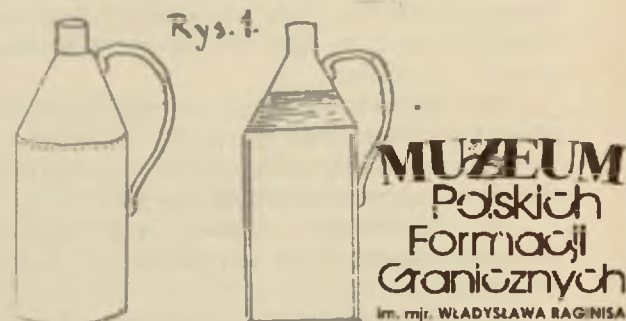
Zdarza się, że na odcinku komisariatu krąży wesoło jakoby w tem lub w innym miejscu przeniesiono duży przemyt, wskazują nawet sprawcę i szczegóły, a robi się to w celu odwrócenia uwagi od właściwych przemytników i miejsc gdzie się przemyt odbywa.

W jednym z inspektoratów, znów, stwierdzono parę wypadków odebrania przemytu przez innych przemytników. Działo się to w sposób następujący: przemytnicy posiadając dokładne dane o przemycie, który mają przenosić inni koleździ, urządzają okłame, dalej od linii granicznej, poza strefą normalnego działania Straży Celnej, oraz dając kilka strzałów z pistoletów, zatrzymują swoich przeciwników w sposób przepisany dla Straży Celnej. Oczywiście pozwalają uciec przemytnikom, zadawalając się zrabowaniem przemytu. Do strzelania ucieka się często „szpicą”, jeżeli chce zaalarmować strażników i ściągnąć wszystkich na siebie, ażeby tymczasem „sily główne” mogły przejść spokojnie. Stąd nauka, że każdy strażnik musi być szczególnie pouczony jak ma się zachować w różnych sytuacjach, które w danym wypadku mogą powstać.

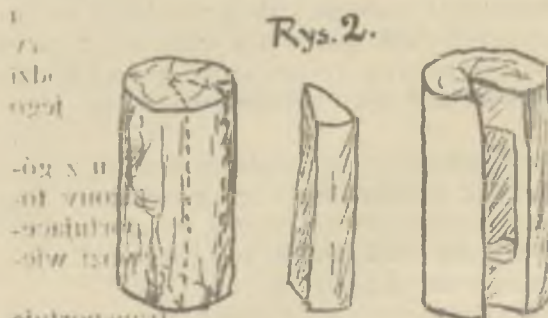
Do opakowania towarów używają przemytnicy ciemnego, płótna lub ceraty, szczególnie jeżeli muszą przechodzić przez wodę; na innych, znów odcinkach preferują w zwykłych workach przystosowanych do noszenia, jak płacaki. Ciemne opakowanie ułatwia

ukrycie towaru w polu, w razie zetknięcia się ze Strażą Celną. Spirytus noszą przemytnicy w pęczkach lub blaszankach półokrągłych przylegających do ciała i noszonych pod ubraniem. Do przenoszenia sacharyny, w mniejszych ilościach, służą specjalne płaszcze bez rękawów, zaopatrzone w kieszenie od góry do dołu ze wszystkich stron, w których można ukryć małe paczki sacharyny. Na wierzch nakładają przemytnicy zwykły płaszcz od deszczu.

Tam gdzie jest duży ruch graniczny np. w okręgu przemysłowym, tylko nieznaczny procent osób przekraczających granicę bywa poddawany rewizji, dlatego też przemytnictwo różnorodnych artykułów zwłaszcza monopolowych jest masowo uprawiane, oczywiście w drobnych ilościach. Robotnicy zamieszkali po jednej stronie granicy, a pracujący po drugiej, przenoszą w małych ilościach towary w blaszankach przeznaczonych na płynny pokarm (rys. 1).



lub też wewnątrz klocków (odcinków z kopalniaków), które wolno im zabierać z kopalni na opał (rys. 2).



Przy masowym ruchu granicznym bywa również przemycany jedwab, w specjalnie przyrządzonych płóciennych workach, owijanych na gołe ciało i przymocowanych sznurkami. Jedna osoba przenosi jednorazowo około 5 — 8 kg.

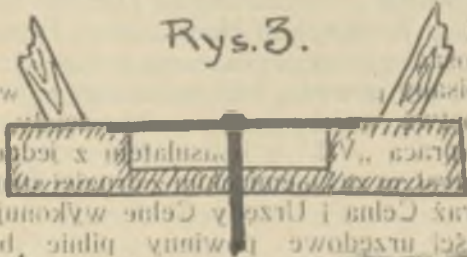
W podobny sposób przenoszone są mniejsze ilości wstążek jedwabnych i koronek. Walutę można znaleźć ukrytą w kołnierzu marynarki, płaszcza, w miękkich mankietach koszuli, w obuwiu itp.

Przemytnictwo ubrań, a zwłaszcza strojów damskich, odbywa się na całej granicy niemieckiej, bowiem mieszkańcy pasa granicznego udają się za granicę bez pewnej części ubrania lub bielizny — tam je uzupełniają. Kontrola w urzędach celnych jest trudna, ponieważ osoby te mogą wyliczdać przez jeden urząd celny a wracać przez inny.

Ludność zamieszkała w pasie granicznym prowadzi handel wymienny z ludnością państwa ościennego, przy sposobności robót polnych przy granicy, podczas połowu ryb w rzekach granicznych itp.



Tam gdzie grunta są przecięte granicą, właściciele ich przewożą towary pomiędzy ziemiołódami lub w specjalnie skonstruowanych schowkach (rys. 3),



Rys. 3.

przemycania narzędzia zakupione za granicą itp. Na jednym z odcinków stwierdzono że „przemycany tytoni ukryty był w schowkach przyszytych do poduszek służących jako podkłady do chromotów koniskich — w których można było umieścić około 30 paczek tytoniu” (rozk. Dyr. Cel w Lwowie).

Jako środek zapobiegawczy należy stosować obserwację. W razie uświadomienia podejrzenia rewizje osobiste i środków lokomocji. Jeżeli chodzi o wymyślny — dobre wyniki daje obserwacja ruchu na jarmarkach, w miasteczkach pogranicznych, czy obywatele państwa ościennego lub handlarze — przemycnicy nie zakupują koni. Obserwacje winni przeprowadzać funkcjonariusze Straży Celnej w ubraniach cywilnych, wszelkie konfidencje.

Wozy kolejowe, samochody, oraz wozy zwykłe używane do transportu osób i towarów posiadają często dużo schowków specjalnie przygotowanych do celów przemytniczych. W wozach kolejowych i tramwajowych najczęściej są wykorzystywane podwozia, dachy, miejsca ustępowe. Na dachach wykryto niejednokrotnie, znaczniejsze ilości papierosów, w płaskich pudełkach, przykrytych płótnem naśladowującym kolor dachu. Zauważano również towary ukryte pod siedzeniami I i II klasy, zaszyte pod obiciem siedzeń; w klozetach przyłączone do pokryw pudełka „Maggi”, konserwy itp.

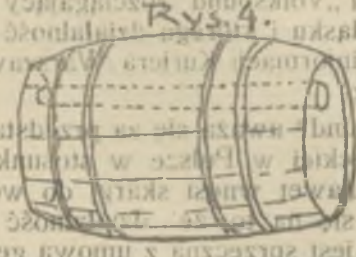
Z pociągów towarowych, podczas zwalniania biegu, przemycnicy ukryci w budkach dla hamulcowych lub w wagonach, zrzucają paczki z towarami, w miejscach umówionych, gdzie oczekują już ich pomocnicy. Jeżeli urząd celny znajduje się w terytorjum państwa ościennego, przemycnicy wrzucają paczki do wagonów, które po rewidacji celnej, podczas biegu pociągu.

W tramwajach wykorzystywane są wszystkie skrzynki, siedzenia, belany, motory, skrzynki dla książek służbowych, dachy i inne. Szczególnie trudne jest badanie dachów, gdyż jest połączone z niebezpieczeństwem porażenia prądem elektrycznym. Specjalnie miejsca przy kołach stanowią dublona skrzynki zwłaszcza jeżeli do tego są sporządzone specjalnie przyrządy, maskujące wyglądem zewnętrzny w rzeczywistości przeznaczenie.

Towary zakazane do przywozu bywają przewożone pod maską innych towarów, dozwolonych np. w beczce od smoly może być transportowany inny towar (rys. 4) zaś od szponu do dna beczki przeprowadzona jest rurka napelniona smolą.

Do eksportowania i rewizji pociągów i tramwajów należy przydzielać funkcjonariuszów sprytnych,

obeznanych z konstrukcją wozów kolejowych, lokomotyw i tramwajów, oraz poddawać obserwacji osoby podejrzane o przemytnictwo.



Rys. 4.

W okęgach przemysłowych sprzyja rozwojowi przemytnictwa wielka ilość samocnodów i pojazdów przejeżdżających codziennie przez granice. Przemycane są nawet samochody zagraniczne. Dzieje się to w ten sposób, że samochód uprzednio do przywiezienia jest uprzednio zewnętrznie upodobniony do samochodu krajowego, przy czym fałszowaniu ulega nawet numer motoru, podwozia.

Aby przemycić samochód przemytnik udaje się za granicę koleją, wioząc ze sobą dokumenty samochodu krajowego oraz tablice z numerem. Tablice te przyczepia do samochodu oczekującego za granicą, a mając dokumenty samochodu krajowego wstępuje przez urząd celny drogowy.

Na rzekach granicznych spławiając towary są przemycane, na stajkach i berlinkach w specjalnych schowkach lub przyinogowane na sznurkach do statku, przy wjeździe do strefy granicznej. W ostatnim wypadku można wykryć towary przez przeciągnięcie liny pod dnem.

Do powiastków kierowników inspektoratów i komisariatów należy pouczenie podwładnych w wybiegach stosowanych przez przemytników, podczas przemycania. Najwięcej uwagi należy poświęcić praktykom przemytniczym, wykrytym na większym odcinku i sąsiednich, obmyślając skuteczne sposoby przeciwdziałania.

Wacław Pacheka

## „VOLKS BUND”

Na terenie państwa naszego i poza jego granicami jest szereg organizacji, które istnieją w tym celu, by swoją wrogą dla Polski działalnością hamować proces jednoczenia się poszczególnych dzielnic i wzmacniania państwowości naszej.

Przy pełnieniu służby na granicy niemalże przyjdzie nam zetknąć się z członkami podobnych związków, a że do pokonania wroga koniecznym jest poznanie go dokładnie, powinniśmy w miarę możliwości zaznajomić się z organizacją wewnętrzną i sposobami działania, szkodliwych dla państwa stowarzyszeń.

Mówiąc o tajnych lub pół-tajnych związkach antypaństwowych mamy zazwyczaj na myśli komunistów lub organizacje działające na rzecz Niemiec. O komunistach nie będziemy mówić, bo zajmuje się nimi szczegółowo K. O. P. i Policja Państwowa; My, na zachodniej i północnej zwłaszcza granicy częściej spotykamy się z agentami związków niemieckich.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
in. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA



Do takich związków należy „Volksbund“.

Obok „Deutschtumsbundu“, który działał do chwili zamknięcia w Poznańskim i na Pomorzu, największą antypaństwową organizacją niemiecką w Polsce był „Volksbund“ rozciągający swoje wpływy na G.-Śląsku i którego działalność przedstawia się według informacji Kurjera Warszaw. w sposób następujący:

„Volksbund“ uważa się za przedstawiciela ludności niemieckiej w Polsce w stosunku do władz polskich, a nawet wnosi skargi do województwa, powołując się na to, że działalność niektórych urzędników jest sprzeczna z umową genewską, dotyczącą Górnego Śląska.

Posiada doskonałą łączność organizacyjną, za pomocą kurjerów i mężów zaufania, oraz łatwość zdobywania różnego rodzaju informacji i wiadomości, które zbiera w swoim specjalnym biurze wywiadowczym, zwanem „Nachrichtenstelle“, które ma na celu zbieranie całkowitego materiału wywiadowczego z różnych dziedzin życia województwa śląskiego. Pozostaje w najściślejszym kontakcie z konsulem niemieckim w Katowicach, któremu przekazuje materiał zebrany drogą wywiadu i w którym zaopatruje się w paszporty, przepustki i inne udogodnienia graniczne dla swoich agentów i członków.

Poza tem pozostaje „VB.“ w stałej łączności, połączonej z wymianą korespondencji z całym szeregiem urzędów niemieckich, jak to: rejencją w Opolu, landratem w Gliwicach, policją berlińską i gliwicką, prokuratorem w Raciborzu, a nawet oddziałami niemieckiej Reichswehry w Opolu.

Dalej utrzymuje łączność i stosunki z całym szeregiem organizacji bojowych niemieckich, pracujących po drugiej stronie granicy: „Deutscher Selbstschutz“, Verein Heimattreuen Oberschlesier“, „Landesbund Blücher Obb.“ i t. p.

Poza tem prowadził systematyczny wywiad polityczny, zbierając w swoim „Nachrichtenstelle“ za pośrednictwem rozsianych mężów zaufania różnego rodzaju informacje polityczne, dotyczące przeważnie nastrojów separatyzmu dzielnicowego, wiadomości o ruchu antyniemieckim i jego przywódcach i t. p. Zebrane informacje w formie syntetycznej przesyłano systematycznie nie tylko do konsulatu, lecz otrzymywał je przemysł niemiecki i miejscowe banki, które następnie przesyłały te raporty do swych centrali w Berlinie.

Jest rzeczą pewną, że „VB.“ pozostawał w ścisłym kontakcie z przemysłem niemieckim na Górnym Śląsku i że działalność „VB.“ była przez te sfery finansowo popierana w formie subsydiów pieniężnych.

Niezależnie od tego „VB.“ prowadzi samodzielnie i służy, jako oparcie dla szpiegostwa wojskowego, skierowanego przeciwko obiektom i instytucjom wojskowym oraz organizacjom przysposobienia wojskowego. Próbkę tej pracy daje sprawa szpiega niemieckiego, Deringa. Dering, agent placówki szpiegowskiej we Wrocławiu, w przejeździe przez Katowice melduje się w konsulacie i wicekonsulowi Reinebeckowi wyjawia charakter swej misji. Reinebeck odsyła go w celu otrzymania posady, maskując

jego pobyt do Ulitza i Reizensteina z „VB.“ Obydwu nie znalazł, udaje się więc do Królewskiej Huty, gdzie kierownikowi biura „VB.“, Plewni, ujawnia swój charakter szpiegowski i prosi o pomoc w uzyskaniu posady. Pewnia kieruje Deringa do jednej z kopalni w Królewskiej Hucie, gdzie Dering otrzymuje posadę i rozpoczyna swoją pracę szpiegowską.

Opisany powyżej fakt wskazuje, że w zakresie szpiegostwa wojskowego istniał ścisły związek i współpraca „VB.“ z konsulem z jednej strony, z przemysłem zaś niemieckim z drugiej strony.

Straż Celna i Urzędy Celne wykonując swoje czynności urzędowe powinny pilnie baczyć na wszelkiego rodzaju politycznych agentów działających na szkodę państwa. Oddając podejrzanych w ręce Policji należy w każdym wypadku zwrócić funkcjonariuszom policyjnym uwagę na okoliczności nasuwające podejrzenie, że przytrzymany przekroczył granicę w celach niedozwolonych.

## GRUŻLICA.

Niestosunkowo wielka ilość wypadków suchot wśród funkcjonariuszów Straży Celnej rzuca się w oczy w czasach ostatnich. Wypadki gruźlicy płuc, zwanej inaczey suchotami, zdarzają się szczególnie na granicy połudnowej, chociaż nie rzadko pojawia się także na innych odcinkach. Rozwój tej strasznej choroby ściągął na siebie uwagę władz prełożonych Str. Cel., które wydały już odpowiednie zarządzenia, mające na celu zawczasu zapobiec niebezpieczeństwu. Tak więc Min. Skarbu zarządziło przeniesienie już w bieżącym roku ok. 100 funkcjonariuszów, którym stan zdrowia nie pozwala na pełnienie służby w terenie górzystym, na nizinne odcinki graniczne. Ze swej strony wydała Dyrekcja Cel we Lwowie rozkaz, zawierający praktyczne wskazówki, w jaki sposób unikać należy chorób persiowych i innych.

Reszta należy do interesownych, bo każdy sam powinien dbać o swoje zdrowie.

Cheąc uprzystępnąć swoim czytelnikom naczelne zasady higieny, z uwzględnieniem warunków służby, przystępujemy z numerem dzisiejszym do druku wykładu o suchotach, przyczynach i sposobach zapobiegania tej strasznej chorobie.

### 1. Jak powstaje gruźlica?

Gruźlica powstaje wskutek wnikięcia do organizmu i rozmnażania się w nim zarazków njewjdziałnych golem okiem, mających formę małych laseczek i odkrytych przez d-ra Kocha (w r. 1882). Suchoty niszczą więcej istnień ludzkich niż wszystkie wojny i człowiek, któryby odkrył skuteczne na ich zarazek lekarstwo, ocaliłby w przeciągu sześciu miesięcy więcej istnień ludzkich niż zniszczyła ich wielka wojna. Suchoty nie należą do kategorii chorób dziedzicznych; i jedynie wyjątkowo znajdowano ogniska gruźlicze na sekcjach zwłok noworodków. Villemin, francuski lekarz wojskowy, pierwszy ogłosił w r. 1865, że suchoty należą do kategorii chorób zakaźnych. Uświęcone wiekami mniemanie o dziedziczności suchot oparte było na skłonności niektórych rodzin do gruźlicy. Ciągłe przebywanie wśród rodziny chorej na suchoty jest przy-



czyną, że dzieci zarażają się suchotami od swych rodziców.

Gruźlica może przechodzić na człowieka tak z drugiego osobnika, jak i ze zwierzęcia. Po rodzicach sućnotnikach dziedziczy się ustrój wąty, pewne usposobienie do gruźlicy, która może wybuchnąć, jeżeli osobnik taki ulegnie zakażeniu. Zarazek padający na ustrój zdrowy nie rozwija się w nim, podobnie jak iskra, padająca na rosnące i zdrowe drzewo nie wznieca pożaru.

Lasecznik Kocha może dotknąć wszystkie tkanki, jednakże najczęściej umiejscowia się w tkance płucnej, wywołując suchoty.

W innych organach mieści się on stosunkowo rzadziej. Jest to choroba najbardziej rozpowszechniona, gdyż na pięć wypadków śmierci, jeden jest spowodowany przez gruźlicę. Niekiedy zarazki gruźlicy rozmnażają się i rozwijają w niezmiernie ilości i nader szybko, powodując niezmiernie prędkie zniszczenie tkanek, zwykle jednak gruźlica ma przebieg powolny, stopniowy, z następującymi kolejno polepszeniami i pogorszeniami. Gruźlica niekiedy może być umiejscowiona i wówczas zarazki jej pozostają jakby zasklepięone w zajętej przez nie tkance. W tych szczęśliwych, lubo rzadkich przypadkach zarażenie się od danego osobnika gruźlicą jest wykluczone, ale nawet najsprawniejszy i najdoświadczeńszy lekarz nigdy nie jest w możności określić tej chwili, kiedy zarazki zaczynają się w danym przypadku rozmnażać, rozszerzać krąg niszczącej swej działalności i zacząć być wydalane z płwociną na zewnątrz.

Nie wszyscy jednak, jakkolwiek ulegną wniknięciu do organizmu ich zarazka gruźliczego, stają się nieodzownie suchotnikami. Ludzie silni i zdrowi odporni są na ten zarazek. Inni, choć ulegną sile zarazki gruźliczego, zostają jednak wyleczeni samodzielnie, dzięki odporności naturalnej swego organizmu. Sekcje zwłok osób wypadkowo zmarłych wykazują, że wyleczone siłami natury suchoty spotykają się dają niemal w połowie przypadków sekcyjnych. Ażeby zachorować na suchoty, trzeba mieć usposobienie do tej choroby.

## 2. W jaki sposób nabywa się gruźlicę?

Gruźlicą zarazić się można w dwojaki sposób:

- a) przez zaszczepienie zarazką,
- b) przez wniknięcie zarazki do organizmu przez organy oddechowe lub pokarmowe.

Przez zaszczepienie można zarazić się gruźlicą wówczas, jeżeli zarazki jej wejdą w bezpośrednie zetknięcie z najmniejszą nawet ranką. Każde nawet zdrapanie naskórki stanowić może wrotą, przez które zarazek gruźlicy wtargnąć może do ustroju, dlatego też najdrobniejsze nawet uszkodzenie naskórki, winno być dezynfekowane, przez staranne wymycie miejsca zranionego i odkażenie ranki jodyną lub arniką.

Drogą pokarmową mogą dostać się do ustroju zarazki gruźlicze przez spożycie surowego mleka, pochodzącego od dotkniętej gruźlicą krowy, lub też przez spożycie mięsa, zawierającego zarazek gruźlicy. Nie trzeba bowiem zapominać, że gruźlica szerzy się także wśród zwierząt, zwłaszcza zaś często spotyka się ją u bydła rogatego i świń, rzadziej

u koni. Należy przeto przed spożyciem zawsze mleko przegotować i spożyć je w przeciągu najwyższej doby po przegotowaniu. Przy gotowaniu mleka znajdujący się w niem zarazek gruźliczny ginie w przeciągu trzech minut.

Zakażenie się gruźlicą przez drogi oddechowe następuje przez wdychanie pyłu, zawierającego wyschniętą płwocinę suchotników i te niedostrzegalne kropelki śliny, które wydziela suchotnik przy kaszlu, kichaniu, nawet mówieniu, a które unoszą się w powietrzu. Kurz zatem i pył, bądź wdychany, bądź przelity, zawsze przedstawia niebezpieczeństwo, bo wraz z kurzem unoszą się w powietrzu laseczniki gruźlicy. Jedynym środkiem zabezpieczenia organizmu przed wniknięciem weń pyłu zakażonego, jest według dra Kocha, oddechanie wyłącznie przez nos, gdyż błona śluzowa nosa zatrzymuje znaczną ilość wdychanego pyłu.

Dr. K. H.

## Orzeczenia taryfowe.

(Zbiór nieoficjalny).

### 9) FIGI DOJRZAŁE.

Poz. tar. 7 punkt 6.

Figi dojrzałe, nawet pogniecione i wysuszone i przeznaczone do wyrobu kawy figowej, o ile mogą być użyte również do spożycia lub jako dodatek do kompotów, należy celić podług punktu 6-go.

Według punktu 7 tej pozycji taryfy celnej winny być cłone jedynie figi niedojrzałe i odpadki fig.

### 10) OVOMALTIN.

Poz. tar. 13 punkt 2.

Produkt „Ovomaltin“ stanowi mieszaninę ekstraktu słodowego, kakao, jaj i mleko. Przeznaczony jest jako preparat pomocniczy odżywczy do odżywiania słabych rekonwalescentów i dzieci.

Wobec swego składu i przeznaczenia winien być cłony, jako inny preparat odżywczy.

### 11. PIASEK DO ODLEWÓW.

Poz. tar. 66 punkt 2 lit. c.

Mieszanina składająca się z piasku, gliny i nieznacznej ilości węgla, odpowiednio sproszkowana a przeznaczona do form odlewniczych.

Ze względu na skład mieszaniny należy ją celić jako kamienie używane w przemyśle fabrycznym, mielone.

### 12) STAL ROZDROBNIONA DO SZLIFOWANIA MARMURÓW.

Poz. tar. 71 punkt 2.

Stal wyżej opisana tak zwana „Patent Diamond-Steel“, jako specjalny fabrykat przeznaczony do szlifowania i zmielony winien być cłony według pozycji 71, punkt 2.

### 13) KAMIEŃ ASFALTOWY ROZDROBNIONY.

Poz. tar. 83 punkt 2.

Według tej pozycji tryfy celnej winien być cłony kamień asfaltowy rozdrobiony niezależnie od stopnia rozdrobienia.



14) **DIURETYNA.**  
 a) *Poz. tar. 112 punkt 12 lit. a.*  
 b) *dozowany: ta sama pozycja z dodatkiem 15%*

Pod nazwą „diuretyny“ znajduje się w handlu produkt chemiczny sodo-salicylan teobrominy (Theobrominum Natrio-salicylicum) przedstawiający się jako białe, proszek bezpostaciowy, rozpuszczalny w wodzie. Ze względu na wchodzący w skład tego produktu alkaloid (teobrominę) uzasadnione jest ocenie według pozycji 112 punkt 12 lit. a. Dodatek 15 procent ewentualne dozowanie przewidziany jest w uwadze 1-ej do tego punktu.

15. **FUNGIMOR.**  
*Poz. tar. 112 punkt 15 lit. c.*

Proszek, koloru białego, przeznaczony do niszczenia grzyba drzewnego, składa się z sublimatu, soli i dwutlenku sodu.

Ponieważ w skład proszku wchodzi różne produkty chemiczne, przeto musi być ocłony, w myśl artykułu 7 rozporządzenia o taryfie cmej z dnia 11 czerwca 1920 r. według składowego podlegającego najwyższemu ocłonie. W tym wypadku tym składnikiem jest sublimat, jako taki musi więc być ocłony wymieniony produkt.

16) **SIARCZAN I CHLOROWODOREK ANILINY.**  
*Poz. tar. 112 punkt 17 litera c.*

Według brzmienia taryfy cmej w punkcie 17 pozycji 112 mają być cłone według tego punktu „sole związków“, wymienionych w punkcie 17-ym.

## Internat dla dzieci

### funkcjonariuszy Straży Celnej.

Straż celna, podległa Lwowskiej Dyrekcji Celnej, licząca z górą 1600 funkcjonariuszy, w tym dwie trzecie żonaty, która strzeże południowych granic Państwa od strony Rumunii i Czechosłowacji i skutkiem tego zmuszona jest do zamieszkiwania w osiedlach górskich, słabo zaludnionych, zdala od miast i miasteczek, a co najważniejsze, pozbawionych zupełnie skutków pozbawienia ich nauki, postanowiła samorzutnie pomóc sobie przez wybudowanie ze skromnych i szczupłych uposażeń w jednym z miast posiadających szkoły średnie i zawodowe „Internatu“ dla swoich dzieci.

Postanowienie to przyoblicza zaraz w czyn, składając potrzebny fundusz przez dobrowolne opodatkowanie się w miesięcznych kwotach po 1 zł.

Ażeby dziełu temu zapewnić przyszłość i nadać mu formę prawną, odbyło się za pozwoleniem Władz Przełożonych w dniu 2 i 3 maja 1926 w lokalnościach barbowych Dyrekcji Celnej w Lwowie w obecności bezpośrednich wyższych przełożonych Ogólne Zebranie Delegatów funkcjonariuszy Straży celnej z całej południowej granicy od Zbrucza do Zwardonia.

W zebraniu, które zajął Inspektor A. Wilk i wzięło udział 28 delegatów reprezentujących kolegiów z 37 Komisariatów.

Czynny udział w zebraniu brał również St. Inspektor A. Sadliński.

Obradom przysłuchował się Naczelnik Wydziału Ochrony Granic przy Dyrekcji Celnej St. Radca skarbowy Tyburu ciąg, p.p. Prezes lwowskiej Dyrekcji Celnej Dr. Władysław Radański i Wiceprezes Kazimierz Smolki w zażyciu zebranie swą obecnością wyrazili przytem swoje pełne uznanie chwalebny i zatwierdzenie Straży celnej i zapewnił im nie tylko o swojej życzliwości dla podjętej akcji, ale też i przyrzekli ponoc w każdym kierunku tudzież zyczyl zebrałym powodzenia w zakładaniu podwalin pod zbożną i nader pożądaną dla ich rodzin instytucję. W tym celu delegacja wytrwale pracując, uchwaliła w tych 2 dniach statutu dla powstającego Internatu, który będzie nosił po wieżne czasy nazwę swojego Ordynika „Dra Władysława Radańskiego“ oraz wybrali Zarząd jako budżet dla Internatu wybrali Zakopane ze względu na to, że tam szkoły, z których dzieci funkcyjnarjuszy Straży celnej będą zawsze mogły korzystać, a więc szkoły elementarne, średnie i zawodowe, tak dla chłopów jak i dla dziewcząt.

Przewidując, iż koledy i innych Dyrekcji Celnej jak myśliwieckiej, poznańskiej, warszawskiej, wileńskiej, którzy nieraz w tamtych stronach nie będą mogli dzieci swoich przy sobie trzymać i kształcić, zechcą przystąpić do Towarzystwa Internatu, postanowili w Statucie, iż członkiem zwyczajnym może być każdy funkcyjnarjusz Straży celnej o gdańskim obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Dla tych członków Zakopane będzie centralnym punktem. Do Zarządu zostali wybrani następująco ob. Inspektor Celny Marszałek jako Prezes, A. Wilk, jako Sekretarz, St. przed. E. Ciymbura, jako Skarbnik. Ponieważ funkcyjnarjusze już od dawna powzięcia zamiaru stworzenia Internatu zaczęli składać na fundusz, zebrała się do dziś kwota 10.802 zł. ukokowana narazie w PKO, jako oszczędność. Z obawy przed zdevaluowaniem tej kwoty postanowiło Ogólne Zebranie delegatów zakupić jak najprędzej w Zakopanem parcelę lub realność, która można będzie z czasem odpowiednio przebudować i rozszerzyć.

W tym celu została wybrana Komisja z trzech osób, która ma postanowienie to urzeczywistnić, odpowiedni obiekt wyszukać i przedstawić Zarządowi wileńskiemu. Straż celna ma pełne przekonanie i żywi nieoplonną nadzieję, że podjęta przez nią akcja spłoka wszędzie nie tylko uznanie, ale i pobudzi wielu do udzielenia jej pomocy moralnej i materalnej. Spodziewa się również, w wydaniu pomocy ze strony Władz Przełożonych niemniej też i poparcia ze strony życzliwego tej Instytucji funkcyjnarjuszów parastwowych, — społeczeństwa. — prync. dla prz. Przesyłając nam, pow. komunikat szablony Komitet prosi nas o udieszczenie w Czatach apelu do wszystkich funkcyjnarjuszów Straży Celnej, by zpromadnis przystępowali do akcji. Uważamy, że wszelkie wezwania i zachęcania są tutaj zbędne. Koledy z Dyrekcji Lwowskiej obra. i najlepszą drogę drogę czynu. Bez szumnych ha-



wolywać zebralo fundusze potrzebne na zakup parceli. Z kolei znajdują się środki na budowę i wierzymy, że wkrótce już otrzymamy wiadomości o ukończeniu budowy internatu.

W ten sposób troska o los i wykształcenie dzieci znajduje realne i zdrowe zaspokojenie. Na razie tylko jednej Dyrekcji, ale nie ulega wątpliwości, że i funkcjonariusze z innych okręgów obocho skorzystają z zaproszenia i swojemi składkami zasila kasę Komitetu. Najwięcej mają tutaj do powiedzenia okręgi Dyrekcji Ceł w Warszawie i Wilnie, gdzie sprawa kształcenia dzieci jest nie mniej trudna, niż na granicy południowej. Dodać przytem należy, że internat w czasie ferji szkolnych dostarczy funkcjonariuszom Straży Celnej i ich rodzinom wygodnego pomieszczenia na czas urlopu. W ten sposób członek towarzystwa, będzie mógł spędzić corocznie kilka tygodni w Zakopanem, co dotąd dla wielu jest niedościgłym marzeniem.

A oto garść informacji ściślejszych: członek towarzystwa wpłaca 2 zł. jednorazowo, tytułem wpisu, 1 zł. miesięcznie, tytułem składki członkowskiej. Statut będzie rozesłany po zatwierdzeniu przez odpowiednie władze. Wszelkich informacji udziela sekretarz komitetu. Zapytania należy adresować: p. insp. Wilk, Dyrekcja Ceł we Lwowie, ul. Rutowskiego 17, dla sekretarza Zarządu Internatu.

## S P I S

### uczniów V-go Kursu Centralnej Szkoły Straży Celnej w Górze Kalwarji.

#### Dyrekcja Ceł — Warszawa.

1. komisarz st. Blum Feliks, 2 komisarz Antoniewski Roman, 3. pkomisarz Pawlina Kacper. Przdownicy: 4. Mielkie Rudolf, 5. Jaworski Józef, 6. Iwasiewicz Kazmierz, 7. Ceśla Józef, 8. Kopczyński Jan, 9 Strzeszewski Aleksander, 10. Zagórski Tadeusz, 11. Sobczyński Albert.

#### Dyrekcja Ceł — Poznań.

Komisarze: 12. Szymański Franciszek, 13. Wiczorkiewicz Wacław, 14. Drobnik Antoni, 15. Krupka Piotr, 16. Pędziński Józef, 17. Rzepczyk Józef, 18. Mańkiewicz Mieczysław, 19. Przyhyłski Franciszek. Podkomisarze: 20. Mazur Stanisław, 21. Kotecki Ludwik, 22. Nowicki Leon, 23. Oledzki Janusz, 24. Śmigielski Michał, 25. Leśnik Bolesław, 26. Gut Kazmierz, 27. Wiżyn-Jastrzebski Wojciech. St. prz. 28. Janiszewski Edmund, 29. Radziej Wincenty, 30. Wollschlaeger Paweł. Przdownicy: 31. Rokicki Jan, 32. Rogalka Tomasz, 33. Sworowski Stanisław, 34. Grzelewski Piotr, 35. Szwarz Adam, 36. Grzeskowiak Ignacy, 37. Matuszewski Alojzy, 38. Hulls Antoni, 39. Maik Stanisław, 40. Kopolewski Kazmierz, 41. Lisiecki Franciszek, 42. Neumann Franciszek, 43. Bogalecki Ignacy, 44. Kottarek Franciszek, 45. Wróblewski Kazmierz, 46. Woźniak Franciszek, 47. Stachowiak Władysław, 48. Matecki Tomasz, 49. Knapiński Leon, 50. Korpys Stanisław, 51. Janowski Andrzej, 52. Janicki Marceł, 53. Nowicki Józef.

#### Dyrekcja Ceł — Mysłowice.

54. komisarz Faska Jan, 55. komisarz Hess Alfons, 56. pkomisarz Achteлик Józef, 57. st. przod.

Czyrski Michał, 58 st. przod. Gomolewski Stanisław, Przdownicy: 59. Szmuc Stanisław, 60. Piotrowski Piotr, 61. Kusek Paweł, 62. Szaforz Paweł, 63. Wolnik Alojzy, 64. Kruzel Szczepan.

#### Dyrekcja Ceł — Lwów.

Komisarze 65. Stępowski Lucjan, 66. Nanys Leon, 67. Kozak Włodzimierz. Podkomisarze: 68. Leje Władysław, 69. Nowotarski Czesław, 70. Łoś Jan, 71. Bogdanowicz Roman, 72. Wysocki Teofil, St. przod. 73. Piasecki Stanisław, 74. Trzcifski Ryszard, 75. Latuszek Wojciech, 76. Ryś Tadeusz, 77. Wilczek Alfons. Przdownicy: 78. Dziegiel Marcin, 79. Biernat Jan, 80. Kołodziej Leon, 81. Bar Mieczysław, 82. Górski Teofil, 83. Hołdowicz Kazmierz, 84. Olenderek Stanisław, 85. Gaczol Józef, 86. Brudny Zygmunt, 87. Kosik Jan, 88. Bernarczyk Michał, 89. Fludra Kazmierz, 90. Stachowiak Ludwik, 91. Hizman Wendelin, 92. Sowicki Kazmierz, 93. Hołota Antoni, 94. Łuczak Franciszek.

#### Dyrekcja Ceł Wilno.

Przdownicy: 95. Tomaszewski Alojzy, 96. Filipowicz Edward, 97. Szczęśniak Edward, 98. Horodecki Bolesław, 99. Szłapa Władysław, 100. Kopeć Antoni.

#### Inspektorat Ceł — Gdańsk.

101. Podkomisarz Żórawski Franciszek.

## Nowa Książka.

Nową książkę, obok „Polskich Traktatów Handlowych“, otrzymają stali czytelnicy Cz. Książka ta to podręcznik towaroznawstwa, którego druk rozpoczynamy w następnym numerze. Będzie to pierwsze tego rodzaju systematyczne dzieło w języku polskim, niezbędne dla każdego, kto ma jakąkolwiek styczność z granicą. Towaroznawstwo zresztą potrzebne jest nie tylko specjalistom: każdy człowiek, który kupuje żywność, ubranie i inne przedmioty powinien znać się na towarach. Oszczędzi mu to wielu pomyłek i przysporzy znacznych korzyści, bo znając jakość i wartość towarów, nie da się oszukać przy kupnie lub sprzedaży, możność zaś odróżnienia fałszywych produktów żywnościowych wyjdzie na zdrowie kupującemu i jego rodzinie.

Wydawnictwo wywiązuje się w ten sposób ze swych przyrzeczeń: towaroznawstwo obok „Polskich Traktatów Handlowych“ i „Orzeczeń taryfowych“, jest trzecim stałym działem ze służby celnej. Jak dotąd jednak niema jeszcze należytego zainteresowania się sprawami fachowemi ze strony czynników najwięcej zainteresowanych. Okoliczność ta nie pozwala na razie wydawnictwu rozszerzyć objętość pisma przez powiększenie ilości stron. Ale każdy początek jest trudny. Wierzymy mocno, że z czasem, przez dobór materiału, Cz. stanie się dla każdego urzędnika celnego pismem niezbędnem, dobrym doradcą i wiernym przyjacielem.

Tymczasem pracujemy dla nielicznych jednostek, które skwapliwie podjęły zaciągniętą im pomoc w uzupełnieniu wiedzy fachowej. Podkreślić także musimy okoliczność, że jak dotąd funkcjonariusze Straży Celnej więcej zdradzają zainteresowania sprawami celnymi niż urzędnicy bezpośrednio interesowani.

Ale to tylko chwilowo...

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISA



## Projekt nowej ustawy uposażeniowej.

Jak nas poinformowano, ogłoszony w Nrze 11 Czat projekt nowej ustawy uposażeniowej nie jest obecnie aktualny. Zmiany w dotychczasowym uposażeniu funkcjonariuszów państwowych nie są przewidziane na najbliższą przyszłość.

## Z Policji Państwowej.

### Ustawa o reorganizacji policji

Minister spraw wewnętrznych wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o reorganizacji policji, przyjęty na przedostatnim posiedzeniu Rady Ministrów.

Reorganizacja ta idzie po linii wniosków „Komisji trzech”.

## Z granicy wschodniej.

Przed kilku dniami dwaj emisariusze bolszewicy usiłowali przejść na teren polski. Obydwaj oni byli schwytani przez przechodzący patrol „Kopu”. W czasie przerowadzania ich do strażnicy zaszedł wypadek, który świadczy o wielkim meście jednego z żołnierzy. Prowadzeni komuniści eskortowani byli według przepisów wojskowych granicznych, które nakazują jednemu z żołnierzy iść pomiędzy eskortowanymi, drugiemu nieco dalej, o kilka kroków od aresztowanych. W czasie wędrowki do strażnicy bolszewicy zdołali porozumieć się ze strażnikiem idącym pomiędzy nimi i przekupili go kwotą 50 dolarów. Następnie we trójkę rzucili się na konwojenta idącego z tyłu, aby go zamordować. Wówczas napadnięty, nie wahając się ani chwili, wystrzałem z karabinu położył trupem zdrajcę żołnierza, jednego z bolszewików obezwładnił uderzeniem bagnetu w piersi, a drugiego uderzeniem kolby w głowę. Następnie natychmiast sprowadził furmankę z pobliskiej wsi i załadowawszy na nią trupa i rannych, dostawił ich do dowództwa, meldując służbowo: „Przywiozłem wszystkich trzech”. Zaznaczyć należy, że żołnierz ten sam w czasie szamotanin się z opryszkami był ranny i przyjechał do strażnicy, ociekając własną krwią. Behalterskiego żołnierza przedstawiono do złotego krzyża zasługi. Fakt ten zaszedł w pow. krzemienieckim, nieopodal od Poczajowa.

### 1 maja na granicy wschodniej.

Korespondent jednego z pism warszawskich w ten sposób opisuje przebieg 1 maja na wschodniej linii granicznej.

„Jeszcze niepomyślniej wypadł pierwszy maja na pograniczu sowieckim na Wołyniu. Rok wcześniej działo się tam, tak, że tuż pod bokiem linii granicznej, bolszewicy ustawiali trybuny, mówcy gadali „czerwone” mowy, orkiestry sowieckie rwały „internacjonal”, a bolszewickowie nasi rączki zacierali:

— Hi, hi...już niedługo czekać, a jak kochany Trocki i Zinowjew zezwoli, to te pochody przejdą i... do nas.: Śmierć burżujom!

Tego roku— zicho. Ani jeden okrzyk nie padł. Ani jeden wybuch bolszewickiej rakiety nie wiwutował pierwszego maja. Jenó wzdłuż granicznego szlaku krążyły posterunki „Kopu”, a nasi chłopcy zdobyli strażnice w biało-czerwone chorągiewki jodlinę i wiosenne kwiecie — złote kaczeńce... Jenó wśród nocy padały wartownicze hasła i służbiste odezwy tych, których dzielność i wojskowa brawura gwarantowała Rzeczypospolitej spokój całkowity. Z piersi „zielonych płaszczy” wyrywało się westchnienie tęsknoty za domem, za rodziną i często sphywało zapewnienie:

— A no sprobujcie psie krwie, a rodzonycm mattek nie poznacie... Bo źli na was jesteśmy, — niepo- nie — okrutne!

## Z obcych granic.

### Nagroda za poświęcenie.

Z Vancouver (Kolumbia Brytyjska) donoszą do londyńskiego „Timesa”, że sąd amerykański w m. Portland, w stanie Oregon, skazał kapitana skunera „Pescawha” z Vancouveru, Roberta Pampheta, na dwa lata więzienia i 5,000 dolarów grzywny za rzeckome przemykanie alkoholu do Stanów Zjednoczonych.

Skuner kapitana Pampheta płynął podczas burzy poza strefą 12 mil morskich, stanowiącą granicę wód amerykańskich, gdy z pokładu jego spostrzerzono tonący parowiec amerykański „Cayba”.

Kapitan Pamphlet skierował więc natychmiast swój statek ku tonącemu parowcowi, nie zważając, że przekracza granicę wód amerykańskich, choć wiozł ładunek napojów alkoholowych i z narażeniem życia własnego, tudzież swej załogi, uratował tonących amerykan.

Gdy wszakże dokonał tego, i płynął z rozbitkami do brzegu, spostrzeżony był przez amerykański parowiec celny, a celnicy amerykańscy, znalazłszy na skunerze napoje alkoholowe, skonfiskowali ładunek, kapitan zaś Pamphlet stawiony przed sądem w Oregonie, skazany był za swe poświęcenie na karę więzienia i grzywnę.

### Międzynarodowa banda przemytników kokainy we Francji

Francuskie władze policyjne wpadły na ślad zakrojonej na olbrzymią skalę organizacji przemytników kokainy. Dotychczas aresztowano 8 członków bandy, wśród których znajduje się kapitan niemieckiej marynarki handlowej, jeden egipcjanin, trzech włochów i trzech francuzów.

## Zamiana miejsc służbowych.

Przodownik Gomółka Józef, z plac. Straży Celnej Dolhopol kom. Uścieryki, Inspektor Śniatyn, Dyrekcja Cel Lwów, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Dyrekcji Poznańskiej lub Lwowskiej.

Powód: małżeństwo.

Reflektantom na żądanie bliższe szczegóły listownie.

Zgłoszenia: Gomółka Józef, Dolhopol, poczta Jasieniów Górny, pow. Kosów, — Małopolska.



Strażnik Szkudlarek Antoni: Inspektorat Straży Celnej Tarnowskie Góry, Komisarjat Królewska Huta, Dyrekcja Mysłowice, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Dyrekcji Poznańskiej, najchętniej z Inspektoratu Ostrów.

Powód: sprawa osobista.

Bliższe szczegóły listownie. Zgłoszenia: Antoni Szkudlarek, Brzeziny Śląskie. Ul. Polna Nr. 23, pow. Świętochłowice.

## Przegląd wypadków politycznych.

1 maja w Warszawie. Socjalistyczne święto i obchody urządzone w tym dniu w Warszawie, pociągnęły za sobą ofiary w ludziach: od strzałów rewolwerowych, wymienianych między komunistami a milicją partii P.P.S. padło 5 zabitych i 20 rannych. Zabitym między innymi jest niejaki Grudziński, funkcjonariusz policji śledczej. Okoliczności, wśród jakich stwierdzono indentyzność zabitego zasługują na bliższe przedstawienie. Kiedy zwłoki zabitego, którego nikt nie znał, złożono na jednym ze skwerów przy ul. Krakowskie Przedmieście, jakaś kobieta z płaczem rzuciła się na martwe ciało, rozpaczając nad śmiercią brata, który razem z nią pracował w fabryce „Parowóz”. Na podstawie jej zeznań policja zanotowała, że zabity nazywa się Kaczyński. Fotograf jednego z pism, który znalazł się w pobliżu szybko zrobił zdjęcie, przedstawiające rozpaczającą siostrę nad zwłokami brata. Rzekoma siostra zabrała pugilares z pieniędzmi, znajdujący się w kieszeni brata i odeszła.

Tymczasem funkcjonariusze policji politycznej, którzy wkrótce znaleźli się na miejscu, stwierdzili, że zabitym jest Wacław Grudziński.

W ten sposób powstała wersja, że na Krakowskim Przedmieściu zginęło dwóch ludzi: Kaczyński i Grudziński. Władze śledcze nie mogące się doszukać trupa Kaczyńskiego wszczęły energiczne dochodzenie. Poinocną okazała się fotografia, którą tymczasem jedno z pism umieściło: „siostra” zabitego okazała się dobrze znaną policji złodziejką zawodową Apolonją Kołtuniak. Na takie sposoby w takich nawet chwilach biorą się złodzieje!

**Rokowania o nowy rząd.** Premier Skrzyński zgłosił w dniu 5 b.m. dymisję gabinetu. Między stronnictwami odbywają się rokowania o utworzenie nowego rządu. Do chwili obecnej (8.V) niewiadomo jeszcze kto obejmie opróżnione stanowisko szefa rządu.

**Strajki w Anglii.** Okazuje się, że nawet tak stare i potężne państwo, jak Anglia, nie jest wolne od wstrząśnień społecznych. W chwili obecnej strejkuje tam kilka milionów robotników. Strejk wybuchł w związku z kryzysem w przemyśle węglowym, do którego rząd angielski od chwili zakończenia wojny dokładać musiał znaczne sumy. Do górników przyłączyły się inne związki zawodowe. Ogłoszono stan wojenny.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Samoukowi.** Specjalne zadanie, jakie „Czaty” mają przed sobą jako pismo fachowe, nie pozwalają redakcji na podawanie w swych łamach kursów ogólnie kształcących z zakresu szkoły niższej lub średniej. Zbyt wiele zajęłoby to miejsca, ze szkodą dla spraw bliżej związanych ze służbą. Trudne także, jeżeli wogóle możliwe, byłoby ułożenie programu w ten sposób, by zadowolili on i zaspokoili potrzeby wszystkich czytelników. Zbyt wielkie są bowiem różnice między zdolnościami i zamiłowaniami poszczególnych ludzi. Podczas, gdy jeden chciałby się uczyć historii, inny wolałby rachunki, inny zaś jeszcze wybrałby naukę obcego języka. Przyzna pan że w ten sposób trzeba by wydawać nie jedno, a kilkadziesiąt pism.

Możemy jednak dać Panu dobrą radę: jeżeli chodzi Panu o zdobycie materiału naukowego, to najlepiej zwrócić się do zarządu tak zwanego „Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego”. (adres: Warszawa, ul. Chmielna 33 m. 5) P. U. K., to instytucja która postawiła sobie za cel ułatwić zdobywanie wiedzy ludziom, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli lub nie mogą zdobyć wykształcenia w szkołach państwowych. Nauczanie odbywa się drogą korespondencyjną, przez wysyłanie podręczników, zadań, tematów i t. d. Przy P. U. K. istnieje również poradnia dla samouków, która udziela informacji w sprawach samouctwa, wskazuje książki i t. d. W P. U. K. znajdzie Pan całkowity kurs rachunków o który Panu chodzi, jak również wszelkie inne przedmioty w zakresie niższych lub wyższych klas szkoły średniej.

Za naukę płaci się około 15 zł. za jeden przedmiot (ew. ratami). Na jednego to trochę zawiele, sądzimy jednak, że jeżeli Pan znajdzie chętnych, którzyby wspólnie z Panem chcieli się uczyć wówczas kwota wypadająca na każdego nie będzie zbyt wielka. W każdym razie radzimy zwrócić się pod wskazanym adresem po prospekty i informacje i życzymy wytrwałości i powodzenia.



**Pamiętajcie o odnowieniu prenumeraty!**

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



## HUMOR.

### DOBRY POMYSŁ.

Gość do kelnera: Cóż to dzisiaj tyle świeżych, pachnących kwiatów na stołach?

Kelner filozoficznie: — Goście mają takie delikatne powonienie, a czyż można być pewnym mięsa podczas takich upałów?

### ZROZUMIAŁE.

— Dlaczego Moryc wygląda tak źle?

— Ty nie wiesz? Moryc jest chory na cukrową chorobę.

— Aj! Co ty mówisz, jakie cukrowe choroby?

— A czy to nie jest cukrowe choroby, jak jemu się nie dało 10 wagonów cukru przeschłować?

### WYMAGAJĄCA.

Sprzedawca: — To jest piękna słomianka z napisem „Witajcie”.

Kupująca: — Była by dobra, gdyby tylko pan mógł dodać jeszcze „w poniedziałki i środy”.

### NIE MOŻNA NARZEKAĆ.

— Powinnować: słyszę, że od czasu jak mąż dostał państwową posadę państwu nieźle się powodzi.

— Nie można narzekać: przytem mąż mój ma jeszcze uboczne dochody.

— Jakież to dochody?

— A pensje...

### PORÓWNANIE.

Tak panie, handel to ciężka praca. Człowiek cały dzień na nogach, a gdy klienteli pełno, to aż poty uderzają.

Kupiec: — Pewnie, pewnie, hycel też się napoci przy obdzieraniu psa ze skóry.

### ZABAWNE NIEPOROZUMIENIE.

— Starasz się pan o posadę referenta w moim wydziale. Któż za panem przemawia?

— Matura, Sorbona, panie naczelniku.

— Nie znam tych pań, i musisz mnie pan objaśnić kto je rodzi.

### NAIWNA.

Pani do nowo przyjętej sługi: — Pamiętaj, Marysiu, że u nas o ósmej śniadanie.

Marysia: — Dobrze, proszę pani, a gdybym przypadkiem zasnęła, to niech pani na mnie ze śniadaniem nie czeka.

### FACHOWIEC Z ZAMIŁOWANIA.

— Pański brat, dentysta, jak słyszałem, wrywa ząb bardzo powoli i boleśnie.

— O, to zamożny człowiek: dentystykę uprawia tylko dla przyjemności.

### PRZEKONYWUJĄCY DOWÓD.

— Cóżes taki posiniaczony? Kto cię tak poturbował?

— Et, głupstwo... Widzisz, ja jestem postępowiec, a żona konserwatystka. Ja byłem za równouprawnieniem kobiet a żona przekonywała mnie że kobiety są płcią słabszą.

### W ZAPALE...

Podoficer, mustrując rekruta:

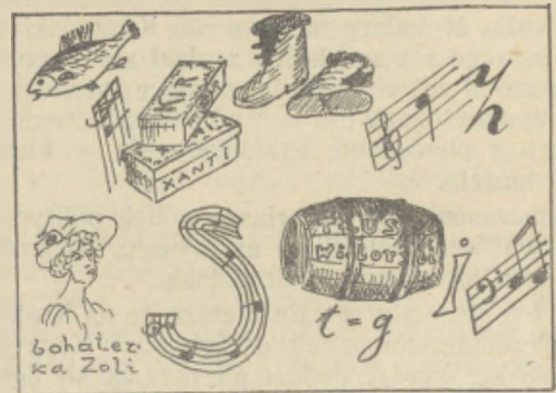
— Bucie sakramencki, jak ci poprzetrącam te kulasy, to się zaraz chodzić nauczysz.

### TO GO OCHŁODZI...

— Papo! Pan Izidor prosił o moją rękę. Co mam odpowiedzieć?

— Ty mu powiedz, że ja do tej ręki, o którą on prosi nie włożę.

## REBUSY.



TREŚĆ: Wywalczenie granic państwa. — Służba Ochrony Granic. — Wybiegi i szluczki przemysłowców. — „Volksbund”. — Grudzień. — Polskie traktaty handlowe. — Orzeczenia taryfowe. — Internat dla dzieci funkcjonariuszy Straży Celnej. — Spis uczniów V Kursu Centralnej Szkoły Straży Celnej. — Nowa książka. — Projekt nowej ustawy uposażeniowej. — Z Policji Państwowej. — Z granicy wschodniej. — Z obcych granic. — Zamiana miejsc służbowych. — Przegląd wypadków politycznych. — Odpowiedzi Redakcji. — Humor. — Rebusy

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”: Warszawa—Rymarska 5. Minist. Skrbu, pokój 18. I piętro

Redaktor i wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia Nakładowa, Hortensja 7. Tel. 216-60.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

Im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA